

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi s. Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drugiego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drugiego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austrii 4 guldenów,
w Francji 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują-
ją w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-
czty. W innych krajach zaś tylko na koszt alientury, z
których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak-
żę przysłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 39. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8.
W Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., interna-
tionale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajorński. — W Gnie-
źnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiernski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 25 lipca.

Telegram wczorajszy zawiadomił nas o nowym tryumfie p. Thiersa, tryumfie, który może stać na równi z tym, jaki odniósł pan prezydent w sprawie organizacji wojskowej. Mamy tutaj na myśli uchwalenie en-bloc pierwszego paragrafu ustawy o opodatkowaniu płodów surowych, którego przyjęcie zdawało się zrazu nieprzezwyciężonym podlegać trudnościom. Pan Thiers miał przeciw sobie prawie i niemal całą prasę europejską i zaatlantycką, a przecież dzięki swęj zręczności i wymowie umiał pokonać nagromadzone zewsząd trudności i stanąć szczęśliwie u zamierzonej mety. — Zwycięstwo odniesione na tém polu najszczytniej przemawia o polityczno-parlamentarnych zdolnościach p. prezydenta, który dla sprawy swęj umiał pozyskać nawet zaciętych przeciwników systemu protekcyjnego, starając się ich przekonać, że nie chodzi tym razem tyle o samą ustawę, jaką taką, jak o pokazanie w tej chwili światu, że rząd obecny cieszy się poparciem ogółu.

Główna uwaga skierowana jest ciągle na Madryt i na szczegóły, odnoszące się do ostatniego zamachu. Szczegóły te podajemy pod odnośną rubryką, tutaj zaś tylko powiemy, że według telegramu Timesa rząd powziął przekonanie, iż główni sprawcy morderstwa dokonanego na marszałku Primie, w ścisłych zostają stosunkach z zamachem z d. 18 b. m. Najlepiej w tym razie poinformowany Imparcial donosi, że motywami zbrodniczego zamachu jeszcze niewiadome, choć wszystko przemawia za tém, że polityczne względy przeważały odegrały tu rolę.

Dzienniki stronnictwa konserwatywnęj opozycyi korzystają z ostatnich wypadków, aby uderzyć na rząd który choć na kilka godzin przed tém zawiadomieniem był o przygotowanym zamachu, nie umiał czy nie chciał mu zapobiedz. Wprawdzie przedsięwzięte ostrożności doprowadziły do schwytania skrytobójców, nie usunęły jednakże niebezpieczeństwa, na jakie para królewska była narażona.

Z powodu szczególnego ocalenia wysłały wszystkie dwory telegramy do Madrytu z wyrazem swęgo współczucia. Cesarz niemiecki uczynił to natychmiast, skoro go zawiadomiono o całym zajściu. Rzym i inne miasta włoskie wyprawiły z tego powodu wspaniałe owa-
cy, a nawet powysyłały do króla Amadeusza umyślne deputacje.

Wiadomości, jakie odbieramy w sprawie wyborów municypalnych we Włoszech, są pomyślne dla stronnictwa liberalnego.

Z Londynu donosi nam telegram, że na wczorajszym posiedzeniu odrzuciła Izba niższa 162 głosami (przeciw 51) bil o zniesieniu kary śmierci, przeciwko któremu to wnioskowi, postawionemu przez pana Gilpin, przemawiał przedewszystkiem minister sprawiedliwości.

W Meksyku, gdzie od śmierci cesarza Maksymiliana Francya nie miała dyplomatycznej reprezentacyi, ma być na nowo utworzoną posada posła francuskie-

go. Ma nim zostać p. Mellinet, były konsul jeneralny w Bukareszcie.

Pan Wegnern,

wiceprezes rejencyi poznański.

W numerze 47 pisma swęgo zamieścić Ogródnik korespondencyą z Gostynia z dnia 18 b. m., której treść faktyczną bez żadnych z naszej strony zmian w dosłownem podajemy brzmieniu:

O godzinie 11 przed południem wstąpił p. Wegnern wiceprezes rejencyi poznański w towarzystwie p. landrata, komisarza obwodowego i miejscowego burmistrza do klasy II. w Gostyniu, w której i dzieci z I. klasy się znajdowały. Po zapytaniu się nauczycieli, czy to pierwsza klasa? wyciąga swój pugilares i pyta się pierwszego nauczyciela, dla czego dzieci tak mało po niemiecku umieją, dodając: wszakże pan Ślązak, Niemiec, toć to panu składnie idzie po niemiecku.

To prawda — odrzekł nauczyciel — mnie z łatwością przychodzi mówić po niemiecku, ale za to trudniej dziećmiu polskiem.

Pomruczał sobie wiceprezes pod nosem, i wszedł do trzeciej klasy. Tu dzieci powstawszy, pozdrowiły go katolickim pochwaleniem Pana Boga. Zdziwiony pan Wegnern, że dzieci coś wyrzekły, pyta się nauczyciela, co to dzieci mówiły? Po otrzymaniu odpowiedzi, znów coś mrukał pod nosem, a słysząc słowa o Bogu, wrócił napowrót do klasy II. p. N. Tu zadawszy energiczne pytanie panu burmistrzowi: dla czego się tak mało miasto germanizuje? dodał, nie czekając odpowiedzi p. burmistrza: ja, ja hier ist der Mittelpunkt der polnischen Agitation.

Po tych wyrazach bez egzaminowania dzieci, zapytuje się, czy który z nauczycieli mieszka w szkole. Na daną odpowiedź prosi wszystkich do pomieszczenia drugiego nauczyciela. Tu zapytuje się: jakiej kto narodowości, wstawiając w nich zarazem, że wszyscy są Niemcy i że wszyscy w kraju niemieckim zrodzeni. — Przytém chodzi po pokoju i ogląda sobie obrazy. Na nieszcześnie nie było tam obrazu ani Najjaśniejszego Króla i Cesarza naszego, ani też obrazu sławnego wodza niemieckiego, tylko wisiały obrazy kochanych naszych wiarusów, jako to: obraz Kościuszki, którego nawet nieprzyjaciele uwielbiają, Sobieskiego, Poniatowskiego, Warszawa w r. 1863, Mickiewicza, a na jednym „Wojna“ z podpisem: „Polak Bogu tylko się poddaje.“ Czytając kolejno napisy, nasamprzód wpadł mu w oko Mickiewicz. Pyta się tedy gospodarza, czy zna doskonale pisma jego, sam zaś z największą ironią powtarza: nicht Wahr, hat schöne Gedichte geschrieben. Pan N. niby też z ironią odpowiedział: o ja. Przybliżając się do obrazu drugiego, czyta „Wojna“. — Was ist das „Wojna“? Po wytłumaczeniu tego wyrazu z największą

wszędzi chwili wytrąciło mnie z kole, wybac mi pan, jeśli mimowolnie odezwałem się za zbyt szorstko i nie bierz mi za złe tego, co się stało.

Mówił to z całym pozorem ujmującej otwartości, pokazując mi lekki odcień żalu nad zdarzeniem wypadkami, jak gdyby to było tylko mało znaczącym nieporozumieniem towarzyskiem. Widocznie on nie był na ich wysokości, lub nie chciał brać ich odpowiedzialności na swoje barki. Więć bez względu na pieszczony wdzięk, z jakim odzywał się do mnie, wyrzekłem poważnie.

— Nie powinienes się pan troszczyć o moje osobiste zdanie, ono nie wpłynęło i wpłynąć nie może na toczące się wypadki, dziwię się tylko, jakim sposobem pan znając dobrze panią Wielńską, uważasz to, co się stało za rzecz niespodziewaną.

Alęz panie Joachimie, przerwał mi Eugeniusz, ze skrywaną ironią, pełną litości, przynajmniej sam, że ta spowiedź była co najmniej zbyteczną.

To zależy od pojęcia, odparłem, spowiedź ta leżała w szlachetnym charakterze Róży, dla której kłamstwo było męczarnią.

Mówiłem mu o rzeczach, o których widać nie miał najmniejszego pojęcia, bo słuchając mnie, uśmiechnął się znacząco, jednak nie śmiał zaprzeczyć mi wyraźnie i ze zwykłą giętkością wszedł nawet po części w myśl moją mówiąc.

Tak, tak, to smutny wynik położenia — zapewne.

W głosie jego drgało to nieokreślone lekceważenie dla każdego głębszego, prawdziwego uczucia, cechujące całe prawdziwiejsze męskie pokolenie; zresztą Eugeniusz przytakiwał mi półgębkiem, bo czuł, że tak wypadało uczynić, w głębi ducha był jednak przekonany, że tak samo jak on podobnych rzeczy nie bierze na seryo. Żeby na mojem miejscu był którybądź z jego współtowarzyszy, byłby roześmiał mi się w oczy i dowodził, że kłamstwo jest prawdziwym żywiołem kobiet, że mna jednak nie był doś pofałym, by wypowiedzieć całą myśl swoją i uważał za stosowne, grać komedya cnoty, ponieważ, jak, sądził ja daje mu ten przykład.

Zrozumiałem, że daremnie bym mu tłumaczył to, co leżało po nad jego pojęciem, i nie łudziłem się już więcej co do przyszłości Róży, ale gdyby pozostały jeszcze jakiebądź wątpliwości w moim umyśle, on podjął się je rozproszyć.

— Rozumiesz pan jednak doskonale, mówił dalej po chwili milczenia, w jak fałszywym położeniu stawia mnie to niespodziane odkrycie Henryka.

Korzystając z tego zwrotu, postanowiłem wiedzieć

furyą powstał na nauczycieli. Wszędzie — mówi — gdzie tylko przychodzi do nauczycieli katolickich, widzi porozwieszane obrazy rewolucjonistów, — a patrząc na obraz Józefa Poniatowskiego dodał: kto to jest w tych czerwonych spodniach? — i zapominając się, że jest wiceprezesem i że mieszka w kraju cywilizacyi niemieckiej, dorzuca: Ja, die Polen waren alle dumme Jungs. Zamiast na ścianie powiesić obraz Najjaśniejszego Pana i Króla, lub zasłużonego krajowi wodza, porozwieszają rewolucjonistów. Dalej obracając się do nauczycieli, powtarza im, że są w niemieckim kraju i tak czynić powinni, jak oni chcą. — „Nur wir haben das Schwert in der Hand, nur wir regieren die ganze Welt!“

Nie dosyć tego — obracając się do otaczających go urzędników, tak im prawie zaczyna: Moi panowie, bądźcie przykładem dla nauczycieli, pilnie zważajcie na ich branie się, a w razie wykroczenia przeciw prawu i naszym przepisom, donieście mi, a ci będą zdegradowani (der wird über den Bord geworfen).

Obracając się zaś do nauczycieli, tak im podał pociechę: Wy moi panowie, dostaniecie inspektorów, którzy wam na plecach siedzieć będą, patrząc na każdy wasz ruch, a wtedy biada wam!

Alę jeszcze nie koniec tego niemieckiego kazania. Następnie zapytuje się: czy nauczyciele uczęszczają do jakich towarzystw? Na to występuje drugi nauczyciel p. N. i mówi, że należy do towarzystwa kasy pożyczkowej. Czy myślicie kochani czytelnicy, że wiceprezes wiedział, co to kasa pożyczkowa i jaki jej cel? Dopiero trzeba mu było wytłumaczyć. Zostając przy swem zdaniu, zapytuje się pana N. dla czego on do tego towarzystwa należy? Zniecierpliwiony nauczyciel, odpowiada, że potrzebuje często pieniędzy, a tam je każdego czasu otrzymać może. — Tak, powtórzył sobie: — Geld! Przypomniało się wreszcie p. wiceprezowi o towarzystwie agronomicznem w Pleszewie, a z jego całego brania się najmniejszej delikatności i grzeczności spoztrzedz jako u wiceprezesa nie było można, łatwo się więc domyśleć można, jakie orzeczenie wyda o stowarzyszeniu. Nazwał on przewodniczących, którymi są zwykle księża, bułarami (?). Wiele jeszcze innych powtórzył wyrazów, których tu z powodu ich delikatnego brzmienia nie mam chęci powtarzać.

Upraszamy wszystkie pisma polskie, o ile cenzuralne przepisy jak np. w Królestwie, temu nie przeszkadzają, o powtórzenie powyższej korespondencyi, która wymownie świadczyć będzie o usposobieniu tutejszych władz rządowych. Et hoc quondam meminisse juvabit.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył zamianować dotychczasowego prezydenta policyi we Frankfurcie n. M. p. Guido v. Madal, prezydentem policyi w Berlinie.

wyrażnie o jego przyszłych zamiarach i dla tego odparłem powolnie.

— Owszem, ja sądzę, że to odkrycie jasno określa tylko wzajemne stosunki.

Rzucił na mnie baczne wejrzeniem, jak gdyby pytał, czy ja przypadkiem nie żartuję z niego, ale widząc, że mówię zupełnie na seryo, wyrzekł.

— Cóż z tego wyniknąć może? — oto wstęp do tego domu jest mi wzbroniony, co będzie bolesnem dla nas obojga, — odnowi się skandal, który próżno starałem się uciścić, a Róża pozostanie na zawsze ponizoną w oczach męża i świata, życie jej towarzyskie na jeży się mnóstwem trudności, a wszystko przez to nieszcześnie wyznanie. — Trzeba przyznać, że kobiety rzadko potrafią obrachować następstwa słów niebacznych.

Więć on uważał to tylko za małą nieprzyjemność w ich wspólnem życiu i zerwawszy tę miłość jako niepodobną, zwróciłby się znowu do pierwszej ufnęj istoty, którąby napotkał, by znów dla innej porzucił ją z kolei, przy lada trudności, prowadząc dalej bezmyślne młodzieńcze życie.

To wszystko w jego oczach było tak naturalnem, iż nie zadawał sobie nawet pracy maskować lub tłumaczyć swych uczuć. I jego to Róża mogła ukochać? dla niego zerwała wszystkie krepujące więzy? Teraz dopiero zrozumiałem całą głębię jej nieszczęścia i postanowiłem także uderzyć cioś stanowczy.

— Pani Wielńska, odrzekłem, zamierza rozstać się z mężem.

Ta wiadomość, której pomimo wszystko nie spodziewał się weale, uderzyła go jak piorunem.

— To być nie może! zawołał, któż mógł dać jej tak zgubną radę?

Był widocznie przerażony tym faktem.

— Pani Wielńska, ciągnąłem dalej niezrażony, nie zważając weale na przerwę jego, sądzi, iż kochając pana, nie powinna zostawać w domu męża.

Eugeniusz miał niezaprzeczoną ochotę przeklinać i wyszydząć podobne skrupuły, to wszystko, co mówiłem, miał ochotę uważać za mistyfikacyą. Uczuł jednak, że postanowienie Róży mogło wkładać na niego obowiązki, których podejmować się nie myślał weale.

— Alęz panie, zawołał, to za wiele, ja nie zastużyłem, nie sądziłem — zważ pan sam, takie rzeczy dzieją się co dzień.

Był zmieszany, powiększyłem jeszcze przerażenie jego, mówiąc:

— Zapewne, codziem w życiu napotyamy kłamstwo i obłudę, jednak, to nie jest przyczyną...

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 22 lipca.

(Agitacye moskiewskie. — Składki na szkoły ludowe. — Proces prasowy. — Benefis panny Jakowickiej.)

(T) Agitacye między ludem wiejskim trwają ciągle pod różnemi formami. Pisałem już o niektórych tój agitacyi objawach, dziś donoszą z pod Zaleszczyk Gazecie Narodowej, że tam agitatorowie zwołali formalny meeting, a z treści uchwał na tém zgromadzeniu ludowem powziętych poznać łatwo, czyja to ręka jest tam czynną.

Oto co piszą wspomnianemu dziennikowi: „Dnia 12 bm. odbyło się bez poprzedniego uwiadomienia władzy zgromadzenie ludowe we wsi Bedrykowcach pod Zaleszczykami, na zaproszenie wójta z Bedrykowiec. Prawie z całego powiatu zjechali się wójtowie i delegaci gminni ad hoc. Pisarz gminny i nauczyciel szkoły pokątnej w Bedrykowcach, Wiśniowski, odczytał zgromadzeniu memoriał dwuarkusowy, treści niekoniecznie licującej z erudycją i wiadomościami politycznemi Wiśniowskiego, którego treść w skróceniu: „Podział kraju na część polską i ruską. Usunięcie języka polskiego i niemieckiego ze szkoły i z urzędu. Zniesienie Rad powiatowych. Zniesienie Rad okręgowych szkółnych. Zaprowadzenie języka ruskiego w szkole i w urzędzie wyłącznie. Windykacya pastwisk i lasów i innych krzywd gromadzkich.“

Memoriał wzywał w końcu do wyboru plenipotentów powiatowych, wydania im dokumentu celem dochodzenia tego wszystkiego u władz wyższych i zebrańia składki na podróż do Lwowa i dalej.

Już z tój treści memoriału łatwo poznać, że to nie ludu naszego robota, lecz tych, co to od lat tyłu w sejmie i poza sejmem, w Radzie państwa i w dziennikach ruskich domagają się podziału kraju, a na których czele dziś lwowska Rada stoi.

Memoriały uchwalane na takich zgromadzeniach ludowych, nikomu bezpośrednio nie nie szkodzą, bo wskutek takich uchwał ani kraju nie podzielią, ani w miejsce języka polskiego nie zaprowadzą w szkole i w urzędzie języka ruskiego, ale sama agitacya, same podburzanie ludu przeciwko istniejącemu porządkowi, przeciw istniejącym ustawom, przeciw narodowości polskiej, może mieć następstwa, dziś obliczyć nie da-
jące, zwłaszcza że to nie jest wypadek osobobny, lecz jeden objaw z całego szeregu robót agitacyjnych w system ujętych.

Abym już jakiegokolwiek kroki przeciw tym ogólnym agitacyom moskiewskim czynił, o tém żadnej nie mamy tu wiadomości.

Na oświatę ludową wpłynęło znowu do kasy centralnej 6062 guldenów, lecz i teraz w ogłoszonym przez skarbnika komitetu wykazie, widzimy tylko nazwiska urzędników różnych banków i kolei żelaznych, delegatów do zbierania składek umocowanych, akademików, adwokatów, nauczycieli itd. Panowie nasi błyszczą ciągle swoją nieobecnością. Ogółem złożono dotychczas na szkoły ludowe w kasie oszczędności 23,266 guldenów. Jakież to mało, a już pół roku upłynęło!

za dobre uważali. Zresztą pan powinienes rozumieć, że są wyjątkowe indywidualności, które pod ogólne prawo podciągnąć nie się dadzą.

On patrzył na mnie prawie osłupiały.

— I cóż z tego będzie, co być może, powtórzył.

Wzruszyłem ramionami z nieukrywana pogardą.

Trzeba było o tém wcześniej pomyśleć, wyrzekłem szorstko, pani Wielńska uczyniła swoje, reszta do pana należy.

Piękny chłopiec zupełnie utracił pewność siebie, i zdawał się przyniesiony szczęściem spadającym na niego tak niespodzianie, a z którego weale korzystał nie myślał, tak dalece, że nawet zapomniał o miłości własnej polethanęj podobnym faktem. Wprawdzie Róża, jak się pokazywało, kochała go szalenie, ale wszakże on przywykł do tego, specjalnością jego w życiu, było umieć zdobywać łatwomierne serca, natura i sztuka kształtowały go zda się w tym jednym celu. On miał wszystko, co może ośnić niedoświadczone istoty, więc nie wiele sobie robił z ich miłości. Uczynić kobietę nieszczęśliwą, była zwykła rzecz dla niego, ale nie myślał wkiąć jej losem swęgo motylowego życia.

Zresztą sam zmienny i lekkomyślny, nie wierzył w trwałość uczucia, była to dla niego igraшка tylko, dobra, dopóki nie brano jej na seryo, więc nie dziw, że postępek Róży był dla niego rzeczą niezrozumiałą i kłopotliwą.

Ja, wyrzekł zmieszany, ja cierpię bardzo nad tém, co się stało, naraziłem życie bez wahania, uczyniłem, co było w mojej mocy, by ochronić jej dobrą sławę — potrafiłem zupełnie zniweczyć podejrzenia Henryka, czyż więcęj można żądać odemnie?

Widocznie z góry zabierał on położenie odporne, gotów zrzucić na nią całą odpowiedzialność i umyć sobie ręce od wszystkich następstw.

Mówiąc te ostatnie słowa, odzyskał już zupełnie panowanie nad sobą, zwykłą swobodę; zachwiane niespodziewaną wieścią, jaką odebrał przeczemnie, określił on położenie po swojemu dla samego siebie jak i dla świata, i uznał się sam za zupełnie uwolnione od odpowiedzialności, wszak nie on zgubił tę kobietę, ona zgubiła się sama dobrowolnie, więc on nie był jej nie winien w zamian za wszystko, co straciła.

— Ja w to zupełnie nie wchodzę i wchodzić nie mogę, odrzekłem zimno, zawiadomiłem tylko pana o tém, co tu zaszło, reszta do mnie nie należy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RÓŻA.

STUDYUM MAŁŻEŃSKIE

przez

WALERYĄ MARRENÉ.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 129, 130, 133, 134, 135, 138, 140, 141, 145, 146, 147, 149, 151, 152, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 163, 164, 166 i 167.)

Byłem zdumiony, wprawdzie nie przeceniałem nigdy moralnej wartości tego pięknego chłopca, ale przecie sądziłem, że w podobnej chwili znajdzie przynajmniej słowo współczucia dla kobiety, która zgubiła się dla niego. Teraz pilno mu było wyjść z tego domu, którego próg zdawał się palić stopy jego zarzewiem, uciekał z niego co prędzej, zostawiając nieszczęście.

Konie jego dawnym obyczajem poszły do stajni, gdzie furman wyprzął je, nie domyslaając się weale, że tak prędko potrzebne być mogą.

Na teraz Eugeniusz nie czekał aż zajądą, ale wraz ze mną poszedł ich szukać. Był on więcęj rozniewany tym drobnym wypadkiem, nadającym mu pewną śmieszność, niż to chciał pokazać, zresztą pilno mu było zostawić po za sobą Sinogórę i jej mieszkańców, pilno mu było pozbyć się mego wzroku i odzyskać przynajmniej pozorną cechującą go swobodę. Alę za nim konie były gotowe musielśmy zamienić słów kilka; co do mnie, oczekiwałem ich i pragnąłem. Przez kilka minut upłynionych Eugeniusz miał czas odzyskać panowanie nad sobą, zrozumiał, że gniew jego próżnym był i nie w miejscu, wypadki poszły wbrew przewidzeniu jego, więc rad nie rad przyjąć musiał fakt spełniony.

Teraz należało mu określić sobie jasno obecne położenie, a ja mogłem posłużyć mu do tego, więcę rozpogodził wzrok, przywołał na twarz ten ujmujący wyraz, którym umiał podbić serca i przekonania.

— Panie Joachimie, wyrzekł, zwracając się do mnie, jak człowiek, który poddaje się losowi, to, coś mi pan powiedział, było tak niespodzianem, że w pier-

Dziennikowi Polskiemu wytoczyła c. król. prokuratura proces z powodu znanego artykułu felietonowego: „O królowej Bonie”, — w którym konieczne chce dopatrzeć się obrazy członka cesarskiego domu.

Sopranistka naszej opery p. Jakowicka powinna być zadowolona z wczorajszego benefisu swego. Dawno po raz pierwszy „Żydówkę” Halewego Teatr był przepełniony. Już wczoraj żadnego biletu dostać nie było. Artystkę zasypiano literalnie bukietami i wienkami. Na scenę rzucono z 300 bukietów. Opera wypadła bardzo dobrze, a jest to wielka i bardzo trudna opera. Palmę pierwszeństwa zdobył wczoraj nasz pierwszy tenorzysta p. Cieślowski, który nadzwyczajną siłą i prześliczną partą starego Eleazara śpiewał po mistrzowsku. Wywoływało go też po każdym akcie kilkakrotnie.

Czy długo jednak będziemy się cieszyć śpiewem p. Jakowickiej? Otrzymała już zaproszenie do Palermo na sezon zimowy pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami.

NIEMCY.

* **Berlin**, 24 lipca. Germania zamieszcza odezwę zarządu nowo założonego stowarzyszenia niemieckich katolików, której treść w krótkości podajemy. Nasamprzód jest mowa o bardzo smutnym położeniu katolików, którzy przecież za ojczyznę równie jak i inni krew przelewali w ostatniej wojnie; dalej o usiłności rządu stawiania przy każdej sposobności wszelkich możliwych przeszkód katolikom i ich przesładowaniu, co nawet bardzo często przybiera charakter jak największego gwałtu. Odmawiają nam macierzyńskiej opieki nad szkołą, której powstanie i utrzymanie naszymu kościołowi ludzkość zawdzięcza, a jakby dla wywyższenia wszelkiego prawa przesładowały nasze zakony. Nieprzyjazna nam prasa innowierców wypowiadająca nam formalną wojnę, zaczepiając nas na każdym kroku. My więc katolicy, brzmie odezwa dalej, powinniśmy się polizować z naszymi siłami, abyśmy oparli na świętych podstawach naszego kościoła, mogli stanąć silnie, niezmownie do oporu i obrony praw, które nam wydrzeć usiłują. — „W imię Boga i ojczyzny” niech będzie naszym hasłem. Tylko na zasadzie silnej i dobrze urządzonej organizacji zdolamy obronić siebie i prasę naszą przed potęgą naszych przeciwników. — Aby więc zjednoczenie wszystkich katolików doprowadzić do skutku, zawiązało się w Moguncji stowarzyszenie, które wszystkich katolików Niemiec wzywa o liczny współudział. Stowarzyszenie to, na którego czele stoi ks. Feliks Loë, członek parlamentu i sejmiku pruskiego, ma już wypracowane statuta.

Dzienniki niemieckie żywo zajmują się sprawą owego wyklęcia z łona kościoła ewangelickiego kobiety, która poszedłszy za katolika, przyrzekała dzieci swe w katolickiej wychować wierze, o czem już wczoraj daliśmy wzmiankę. Strona obrażona już zaniósł skargę do ministerstwa oświecenia. Nie wiadomo jaki wyniknie z tego rezultat, to tylko pewna, że pastor może na obronę swą zastawić się szczegółowymi przepisami w tej mierze, uchwalonemi na westfalskim synodzie prowincyjnym 1868 roku w Soest, co daje podług niektórych piśmienników do rozpamiętania chęć nad tem, jak dziś jeszcze stosować się można do podobnych przepisów.

Zakomunikowaliśmy już czytelnikom naszym z przedostatnim numerem pisma naszego, ogólne rozporządzenia, jakie wydał minister oświecenia do naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego hr. Koenigsmarcka w sprawie inspektoratu szkół; dzisiaj podajemy wedle poznańskiego korespondenta do Kreuz Ztg. bliższe pod tym względem szczegóły. Inspektorzy szkół dla księstwa mają być wedle rozporządzenia ministra oświecenia przesłanego na ręce naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, natychmiast mianowani. Na obwód rejencji poznańskiej, gdzie, jak powiada Kreuz Ztg., ludność polska jest najludniejsza i gdzie jak ta sama pisze gazeta, jest główne ognisko polskonoarodowej agitacji, będzie mianowanych 8 cywilnych inspektorów szkolnych. Na powiaty Odolanowski i Ostrzeszowski, które mają razem 121 szkół katolickich i 149 nauczycieli, mianowany będzie jeden inspektor z miejscem zamieszkania w Ostrowie. Również jeden na powiaty Pleszewski i Krotoszyński, liczące 117 szkół i 138 nauczycieli, z miejscem zamieszkania w Krotoszynie. Dalej jeden inspektor na powiaty Krobowski i Wschowski, ze 103 szkołami i 131 nauczycielami, z miejscem zamieszkania w Lesznie. Na powiaty Szamotulski i Bukowski z 91 szkołami i 109 nauczycielami, mianowany będzie również jeden inspektor z miejscem zamieszkania w Buku albo Szamotułach. Także jeden inspektor na powiaty Kościański i Śremski liczące 135 szkół i 161 nauczycieli, z miejscem zamieszkania w Śreńcu; na powiaty Obornicki i Poznański z 88 szkołami i 123 nauczycielami, jeden inspektor z miejscem zamieszkania w Poznaniu. Na powiaty Średzki i Wrzesiński mające 97 szkół i 112 nauczycieli, mianowany będzie jeden inspektor z miejscem zamieszkania w Środzie; również jeden inspektor na powiaty Babimostki, Międzyrzeczki i Międzybódzki, liczące razem 106 szkół i 126 nauczycieli, z miejscem zamieszkania w Międzyrzeczu. Szesnaście tych powiatów obwodu rejencyjnego poznańskiego ma razem 858 szkół katolickich i 1049 nauczycieli. Każda z tych szkół ma być najmniej dwa razy, do roku rewizowana, tak że każdy z inspektorów najmniej 215 w roku musi odbyć rewizji. Pensye, pieniądze na konie i dyktety dla tych 8 inspektorów wyniosą razem rocznie 13 do 14,000 talarów.

Odezwanie się p. Hackenbergera, zegarmistrza z Bydgoszczy na zgromadzeniu odbytym w ubiegłym tygodniu w Bydgoszczy w sprawie obchodu stoletniego rozbioru Polski, przypisuje Kreuz-Zeitung wpływ polskich socjalistów, od których, jak powiada, nauczyli się niemieccy demokraci podobnych frazesów; słowa wyrzeczone przez Hackenbergera, pisze pomieniony dziennik, są prawie te same, jakich polskie dzienniki nieraz już używały.

CZARNOGÓRA.

* Podajemy dalszy opis Czarnogóry według Kraju:

Ojciec rodziny jest najbliższemu rządcą i z tego powodu zwie się gospodarzem.

Do niego bez wyjątku należą wszystkie sprawy rodzinne. Kilka rodzin zwykle z pomiędzy gospodarzów wybiera jednego starszego, do którego odwołuje się we wszystkich zatargach. Najstarszy i najbardziej poważany w plemieniu nazywa się głowem i sprawuje interesa całego plemienia.

Przy wyborze tych urzędników szczególnie Czarnogórzanie mają wzgląd na wzrost, zwłaszcza jeżeli ten jest mniej więcej połączony ze zdolnościami i doświadczeniem. Nareszcie kilka plemion połączonych z sobą węzłami pokrewieństwa lub jakimiś interesami, wybiera sobie z rodziny najbardziej zamożnej, lub najbardziej wstawionej mgztwem, kniazia, który stanowi najwyższą instancją w sprawach dotyczących całego plemienia.

Pod względem wojskowym istnieje zupełnie osobna władza; główny naczelnik leżyli wojewoda, następnie serdar, który rządzi sprawami wojskowymi nacji czyli okregu, jemu zwykle się dodaje tak zwany barraktor w stopniu porucznika.

Dla załatwienia spraw najważniejszych zbiera się skupeczyna, składająca się z gospodarzy, starszych, głowarów i książąt. Skupeczyna bywa ogólna dla spraw krajowych i w takim razie odbywa się w stolicy, lub miejscowe.

Tutaj z jednej strony widzimy samorząd narodowy, z drugiej — mocne poczucie potrzeby ulegania jednej woli całego społeczeństwa, wypowiedzianej przez jego przedstawicieli. Podstawą samorządu są owe patryarchalne, rodowe stosunki, które nam tłumaczą po części, dla czego tak ściśle związek zachodzi pomiędzy członkami pojedynczej rodziny i całego rodu, wskutek czego obraza jednego z nich pociąga za sobą zemstę wszystkich.

Krwawa zemsta i wzajemna nienawiść pewnych rodzin przechowała się w Czarnogórze w całej sile. Nie tylko najbliżsi krewni, ale całe wsie, plemiona, nawet nacji (okregi) mszczą się za śmierć lub obrazę jednego ze swoich.

Ludność Czarnogórze wynosi, podług spisu roku 1864, 196,238 osób; w tej liczbie kobiet nierównie mniej, mianowicie 96,339. Przyczyną tego nierównego stosunku jest to, że 1) Czarnogórzanki rodzą nierównie więcej mężczyzn jak kobiet, 2) że Czarnogórzanie nigdy się nie żenią z cudzoziemkami, chociażby te były słowiańskiego pochodzenia.

Mieszkańcy Czarnogórze należą do kościoła greckiego, i tylko jednostki w niedawno nabytej prowincji Kuczy są wyznania katolickiego. Duchowieństwo do r. 1852 było w bezpośredniej zależności od władzy, który w swój osobie łączył władzę duchowną i świecką; od roku wymienionego powyżej Czarnogóra ma o obnego biskupa, z tytułem metropolity. Łódź duchowieństwa świeckiego nie przekroczy 400 osób, oprócz tego klasztorów 11; liczba zakonników nie da się stanowczo oznaczyć przy dosyć często zachodzących zmianach.

Duchowieństwo, tak jak i reszta ludności, zajmuje się chowem bydła, uprawą roli, nawet handlem, bo wynagrodzenie za sprawowanie rozmaitych obowiązków kapłańskich jest bardzo małe. W codziennym życiu książd pod względem zewnętrznym w niczem się nie różni od osób świeckich, dopiero idąc do cerkwi, wkłada strój duchowny i zdejmując z siebie broń.

Przed niedawnymi czasami w Centynii widziano księdza utrzymującego oberżę, gdzie z pistoletami za pasem traktował swoich gości wódką.

Nieraz książd zmuszony jednostajnymi swemi obowiązkami, wybiera się na serd-ra do jakiegoś pogranicznego okregu i tam walczy dzielnie na czele swoich hufców, a potem znowu wraca do obowiązków kapłańskich.

Godność księdza stała się d iedzielną w pewnych rodzinach i przechodzi z ojca na syna i z syna na wnuka.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 22 lipca. Z Wiednia bardzo dziś szczerpili zasób wiadomości. Przygotowania do przyszłej sesji Rady państwa i bliskich delegacji świadczy dziś jedynie o tem, że w gorącej porze roku nie zaniechano zupełnie prac politycznych. Budżet dla spraw wspólnych wygotowany zostanie już w dniach najbliższych i oddany do druku i wtedy dopiero będziemy mogli coś powiedzieć o podwyższeniu kwot na utrzymanie licznego wojska, wykonanie fortyfikacji itd., co wszystko wielce nie podoba się wiedeńskiemu centralom, którzy radząby siły zbrojne Austrii zredukować do jak najszczęśliwszych rozmiarów. — Wszak Prusy silne i zbrojne, a Prusy, gdy Austria zechce iść z nimi ręką w rękę (inni słowy gdy zechce stać się ich satelitą), nie pozwolą skrzywdzić Austrii. Taką jest myśl ukryta, — lecz łatwa do odgadnięcia, artykułów dziennikarstwa wiedeńskiego, tak przemawiają dzienniki, zasłaniające się bezustannie patryotyzmem austriackim!

Arcyksiążę Wilhelm bawi ciągle w Petersburgu, a pobyt jego daje prasie wiedeńskiej sposobność do rozczulania się nad dobrymi stosunkami Austrii z Rosją. Z węgierskich dzienników Lloyd peszteński (organ ministerjalny) omawia znaczenie polityczne podróży arcyksięcia Wilhelma, podnosi szczególnie żywsze i ściślejsze stosunki z Rosją i skutki tychże, tudzież donosi, że arcyksiążę odjechał z carem na przegląd floty do Kronstadtu, czem rozszerzono pierwotny plan podróży.

Cesarz miał powrócić do Wiednia d. 23 b. m., dotąd bawił w Ischl.

Urzędowa Gazeta wied. ogłasza w jednym z ostatnich numerów ustawę z dniem 29 czerwca 1872 roku, dotyczącą budowy kolei z Tarnowa do granicy węgierskiej koło Leluchowa z drogą grzybowsko-zagórska.

W sprawie stanowiąca hr. Andrasego względem Jezuitów pisze Pester Lloyd: „Hrabia Andrassy i rządy obu części monarchii nie usuwają się przed koniecznością położenia tamy jezuityzmowi, szczególnie, gdyby wielki był napływ przybywców do monarchii. Lecz hr. Andrassy nie myśli wcale już teraz naśladować niewolniczo postępowania Bismarcka.” Tenże sam dziennik donosi, że arcyksiążę Wilhelm wręczył carowi własnoręczne pismo cesarza austriackiego. Car Aleksander odrzekł, iż wkrótce przybędzie do Wiednia jeden z członków rodziny carskiej i przywiezie ze sobą odpowiedź na wspomniane pismo.

FRANCYA.

* **Paryż**, 23 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęło Zgromadzenie narodowe §§ 108—239 nowej ustawy celnj. Paragraf 240 spowodował dłuższe dyskusye. PP. Mongolfier i Malarté chcieli aby jedwab surowy wolny był od wszelkiego cla. Ten ostatni uważa za niebezpieczne opodatkowanie jedwabiu surowego, a to tem bardziej, że nie, wie czy jedwab krajowy wytrzyma co do jakości konkurencję z zagranicznym: wszak chętnie się bezustannie armia francuzką i głoszą ją za niezwykłą, a przecież ujrano ją w końcu pobitą; dziś należy na to uważać, aby i przemysłowi francuzkiemu nie powiodło się podobnie. Mówca oświadcza się w końcu za zasadą wol-

ności handlowej i wyraża obawę, iż z powodu opodatkowania płodów surowych przyjdzie do rozsterki między południem popierającym wolny handel, a północą, protektorką systemu celnego. Cordier (członek komisji) mniema, że należy albo wszystkie przyjąć, lub wszystko odrzucić. Minister handlu stał w obronie podatku od jedwabiu surowego, poczem przyjęto § 240, a zarazem i resztę paragrafów. Następnie przystąpiono do głosowania nad całym i artykułem. Takowy przyjęto 327 głosami przeciw 235.

Komisja wojskowa przyjęła wczoraj artykuł, na podstawie którego mają być utworzone trzy korpusy ruchome, dwa stojące w okolicy Paryża, a jeden około Lyonu. Cztery korpusy zorganizowanym zostanie w w Algirze. Również przyjęła komisja 15 artykuł, który postanawia, że rekwizycja koni ma się odbywać podług dystryktów, a zarazem zawiera postanowienie co do rekwizycji bydła i zaprzęgów za wynagrodzeniem.

Nie postanowiono jeszcze dnia, w którym odbędzie się zamierzona wielka rewia. Mówią nawet o odroczeniu, a to z powodu nieznośnych upałów.

W dziennikach francuzkich pożyczka ciągle na pierwszym miejscu. — Sięle i Republ. Franc. napominają dzisiaj do wzięcia w takowej jak największego udziału, aby zagranica mogła jak najmniej ciągnąć z niej zysków. — Tymczasem zagranica według wszelkiego prawdopodobieństwa popieszy się niemałymi kapitałami.

Według obrachunku Agence Havas, Anglia dostarczy około 1 i pół miliarda, Austria, Belgia i Niemcy 2 miliardy, Włochy, Hiszpania i inne państwa Europy pół miliarda, a sama Francya w końcu 4 miliardy, co uczyni 8 do 9 miliardów.

Co się tyczy feryi parlamentarnych, to Avenir Nat. mniema, że takowe potrwają od 4 sierpnia do 15 listopada. Ten sam dziennik donosi, że Izba przed zamknięciem załatwi się jeszcze z ustawą rekrutacyjną, z ustawą o sądach przysięgłych i ustawą o sądowych anonsach. P. Thiers udaje się po zamknięciu sesji na dni 14 do Tionville.

Minister wojny wydał rozporządzenie, nakazujące redukcye kompanii zagranicznych legionów. Do legionów tych, wysłanych do Algieru, coraz mniej zgłasza się cudzoziemców i ztąd powyższe rozporządzenie.

Z Włoch donoszą o śmierci Adolfa Guérout szefa redaktora Opinion National. Należał on do najzdolniejszych i najrzeczniejszych publicystów.

WŁOCHY.

* **Rzym**, 19 lipca. Ojciec św. polecił wybić medal na pamiątkę 27letniej rocznicy swego pontyfikatu. Po jednej stronie znajduje się napis: Pius IX. Pont. Max. an. XXVII, po drugiej jest wizerunek wnętrza wyrestaurowanej przez papieża kaplicy w St. Maria Maggiore — a do koła słowa: Sacellum Xistinum in Basilica Liberiana Operibus Renovatis Excultum MDCCCLXXI. Kardynałom rozdano złote medale, a biskupom srebrne. Niemniej obdarował Ojciec św. podobnemi pamiątkowemi medalami wszystkich swych urzędników, tak że rozdano przeszło 1000 sztuk.

O wyniku wyborów, jakie w ostatnich dniach przeszłego tygodnia odbyły się w wielu prowincjach Królestwa, dowiadujemy się, że wypadły one prawie wszędzie na korzyść liberalnych i że klerykałni odnieśli tylko zwycięstwo w Noli i Gaecie.

Fanfula donosi, że z Watykanu wysłano do różnych prałatów włoskich instrukcje, nakazujące sporządzenie statystyki tej ludności, na którą stronnictwo klerykałne w każdej chwili i pod wszelkimi może liczyć warunkami.

Dzienniki włoskie donoszą jako fakt niezawodny, iż pan Thiers oświadczył hr. Arnimowi, że w razie, gdyby papież opierał się przytem, aby przyszłe konklawe odbyło się w Francji, rząd francuzki nie weźmie na się żadnych zobowiązań, ni uczyni cokolwiek bez poprzedniego porozumienia się z innemi gabinetami.

Więści o odwołaniu dotychczasowego posta francuzkiego przy dworze króla Wiktora Emanuela p. Fournier nie sprawdzają się. Wszystkie intrigi i usiłowania tak rzymskich klerykałów, jak i francuzskich legitymistów, aby pozbyć się osobistości, która bez uprzedzenia zapatrjuje się na stosunki rzymskie i nie ma ochoty zostać powolnym narzędziem w rękach klerykałnych, na nie się przyszyły. P. Rémusat oparł się stanowczo pokusom i ani myśli o odwołaniu p. Fournier.

Niepokoję i zaburzenia, jakich dotąd często były widownią ulice Rzymu, coraz rzadziej się powtarzają, a to dzięki rozprężności tamtejszej policyi. — Rząd królewski w Perugii zamknął znajdujący się tamże kościół kapucynów, powołując się na to, że w świątyni tej wzywano lud do nieposłuszeństwa i oporu przeciw prawowitej władzy.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 21 lipca. O zamachu na parę królewską, zamieszcza Imparcial następujące szczegóły: O godzinie 10 wieczorem otrzymał p. Mata, gubernator prowincji, wiadomość o gotującym się na życie królewskie zamachu.

Poszukiwania na przedce poczynione stwierdziły doniesienia, co spowodowało go do zarządzenia najpotrzebniejszych kroków ostrożności. Z tego to rozkazu porządkował inspektor D. Joaquim agentów policyjnych przebranych w suknie cywilne wzdłuż drogi między Buen Retiro a pałacem królewskim, przyczem baczną zwrócono oko na gospodę na placu Mayor. Z tego domu ujrano wychodzących 14—18 mężczyzn, którzy dom ten prawdopodobnie obrali sobie za miejsce schadzki. — Wszyscy udali się na ulicę del Arenal, nie w całej grupie jednakże, ale w pojedynczych oddziałkach w sile trzech do czterech ludzi. Różstawili się oni na placu del Oriente, placu Prima, w pobliżu kawiarni de Levante, około kościoła San Ginés; jeden z spiskowców nazwiskiem Botija, stanął na czatach przy zakręcie ulicy Arenalskiej i Puerta del Sol.

Policyja śledziła bacznie okiem pojedyncze grupy, które na pozór nie miały bronii. Król, który w południe wyjechał konno, udał się około godziny 9 wieczorem wraz z królową i brygadierem Burgos powozem do ogrodu Retiro. Tutaj pozostawał w gronie towarzyszy blisko do północy, poczem powrócił do pojazdu. Przed gmachem ministerstwa zwrócił się powóz królewski z ekwipażem gubernatora cywilnego p. Maty, który właśnie popieszał do Buen Retiro.

P. Mata kazał natychmiast nawrócić i podążyć za karetką króla. Gdy powóz królewski tocząc się ulicą Arenalską zbliżył się do kawiarni Levant i Calle delas Heileras, rozdzieliła się czatująca tutaj grupa na lewo i prawo, a równocześnie padło w najbliższej odległości pary królewskich czterech i pięć strzałów. Wóznicę zaciął konie, które puściły się szalonym kłusem; brygadier Burgos zakrył swą piersią królową, a król wy-

prostował się, aby pokazać adjutantowi, że zamach nie odniósł pożądanego skutku. — Równocześnie policya rozpoczęła zaciętą walkę ze skrytobójcami, w której wziął udział gubernator wraz z swym towarzyszem Castellanos i woźnicą. Walka była rozpaczliwą, trzech spiskowców broniło się do upadłego, a gdy się przekonał, że nie poddają, poczęli się cofać, zasłaniając się rewolwerami. Jednego z nich ujrano, jak wsunął się do Café de Platerias, policya za nim. Tutaj uwięziono dwóch ludzi, za którymi wszystko przemawiało, że należeli do zamachu. Inni policyjanci schwyłali na ulicy jednego z bandytów, który bronił się zażarcie, a który, jak się później okazało, był właścicielem wzmiankowanej gospody, innego ubito na miejscu. Trupa odesłano do szpitala, trzech schwyłani, których z wielkim mozelem uratowano przed wściekłością zgromadzonego tłumu, odprowadzeni zostali pod silną strażą do więzienia.

Zabity spiskowiec może liczyć około lat 50. Ubrany był ubogo, a uzbrojony w karabin i sztylet. Padł ugodzony trzema strzałami. Uwięziony właściciel gospody zowie się Manuel Pastar.

Imparcial wspomina dalej, że admirał Topete udał się około godziny 8 do ministra Martos, aby go zawiadomić o ukartowanym zamachu na życie króla, w skutek czego Martos po rozmowie z Zorilla, posłał do majordomusa pałacu, markiza de Rius, aby tenże zawiadomił o tem wszystkim króla i prosił go, aby zechciał dnia tego pozostać w domu. Król atoli nie dał się powstrzymać, gdyż przestrożę uważał za nieugruntowaną, za jedną z tych, jakie często go dochodziły. (Do podobnych pogłosek, przyzwyczaił króla minister Sagasta, który trafił go bezustannie wiadomościami o spiskach i spryskiwaniach.) Według Epoca admirał Topete zawiadomił o gotującym się zamachu jeden z wyższych oficerów, który w żadnym nie zostaje związku z dzisiejszym rządem. Tenże wracając do domu, zatrzymał się przypadkiem na ulicy przy wozie bez woźnicy. Po drugiej stronie ulicy stało kilku ludzi, którzy widocznie szadzili, że ich nikt nie obserwuje i z ich to krótkiej i urwany rozmowy powziął przekonanie, że idzie tutaj o zamach na króla. Co widział i słyszał, opowiedział admirałowi. — Reszta nam wiadoma.

Król powróciwszy do pałacu powołał natychmiast do siebie ministra wojny. Tymczasem wieść o zamachu rozbiegła się błyskawicą po całej stolicy, a w godzinę później przyjmował król powiadoszowania ministrów, deputowanych i najwyższych dostojników państwa, podczas gdy pod oknami pałacu co raz liczniejsze gromadziły się tłumy, aby głośnie mi okrzykami wyrazić swą radość z ocena dostojnej pary. Oburzenie z powodu tego zamachu ogromne.

Nazajutrz rano po modlach dziękczynnych w zamkowej kaplicy udał się król na miejsce, gdzie dokonano zamachu, i tutaj przypatrzył się z zajęciem szkodom poczynionym przez strzały a przeznaczonym jego osobie. Uwięziono kilkadziesiąt osób, między temi sześć kobiet. Zapewniają, że schwyłani skrytobójcy poczynili zeznania, według których pewna ograniczona liczba osób powzięła myśl wznowienia w Madrycie okropności komuny paryskiej. Śmierć króla miała być hasłem do rzucenia się na wszystkie znakiemości polityczne tak obecnego jak i dawniejszego rządu, poczem miano zapalić najwspanialsze budynki i złupić banki.

Zamach ten nie opóźnił wcale odjazdu króla. Odjazd nastąpił 20 b. m. Król witany był po wszystkich stacjach znakami najwyższej sympatii. W Waladolid zabawił dzień jeden, poczem udał się w niedzielę do Burgos.

Imparcial donosi, że konserwatywni zamierzają rozpocząć kampanię dziennikarską przeciw radykalnym. — Dziennik ten czyni uważnym, że konserwatywni oskarżają radykałnych, iż ci zamierzają działać wspólnie z republikanami, — a to celem dokonania zwolnienia konstytucyjnego zgromadzenia, któreby dokonało zmiany w artykułach konstytucji, odnoszących się do stosunku między państwem i kościołem. — Konserwatywni oskarżają dalej prezesa ministrów, iż się nie dał opanować radykałom, nazywając Martosa apostatą i dodają, że dynastia dając się użyć za narzędzie demagogicznemu i bezreligijnemu ministrowi, traci podstawę i gotuje sobie zgubę.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Ischl, 24 lipca. Po wizycie austriackiego cesarza trwającej pół godziny u pruskiego następcy tronu, odjechał książę pruski z powrotem do Berchtesgaden.

Rzym, 24 lipca. Hiszpański minister spraw wewnętrznych Martos przesłał w imieniu króla Amadeusza i małżonki na ręce hiszpańskiego posła Montemara telegraficzną depezę, w której dziękuje ludności rzymskiej za okazane mu współczucie wyrażone przez owacy przed hiszpańskiem poselstwem. — Wybory municypalne przechylają się wedle nadeszłych wiadomości, na rzecz stronnictwa liberalnego. — Papież odbędzie w dniu 29 b. m. konsystorz.

Nowy York, 24 lipca. Urzędowe sprawozdanie rolnicze wydziału wykazuje, że grunta uprawiane pod zboże zwiększyły się w tym roku o 3 procent. Plon żyta w większej części państw nie dochodzi nawet przeciętowego zbioru, pszenica natomiast dobrze się udała i przewyższy zbiór przeszłoroczny aż do 6 procent.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 25 lipca. Izba niższa odrzuciła 167 głosami przeciw 54 bil o zniesieniu kary śmierci w drugim czytaniu, wniesiony przez p. Gelpin, któremu się rząd sprzeciwiał.

Wersal, 25 lipca. Zgromadzenie narodowe przyjęło w dalszej dyskusji artykuł 2 taryfy, tyczący się zwrotu cla od wiewiezionych towarów, również artykuł 3—6.

Genewa, 24 lipca. Najbliższe posiedzenie polubownego sądu odbędzie się jutro.

Wersal, 25 lipca. Za zamordowanie zakonników przy ulicy Haxo na śmierć skazani Aubry, Saint Omer i Dalvoux Francois, rozstrzelani zostali dzisiaj rano na placu Satory. Reszta do to samo przestępstwo skazanych na śmierć osób zmieniono wyrok kary śmierci na odpowiednie więzienie.

Londyn, 25 lipca. Według wiadomości z Meksyku umarł Juarez 18 lipca, tknięty paralizem. Prezes najwyższego trybunału Lesdo de Tejada objął tymczasowo prezydenturę.

WIZYKATORYA PAPIER ALBESPEYRES

Opinia szczytna rady zdrowia.

WIZYKATORYA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

PAPIER ALBESPEYRES — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryi bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

40 lat powodzenia **KAPSULKI RAQUIN** Potwierdzone przez Akademię med. w Paryżu

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię medyczną:

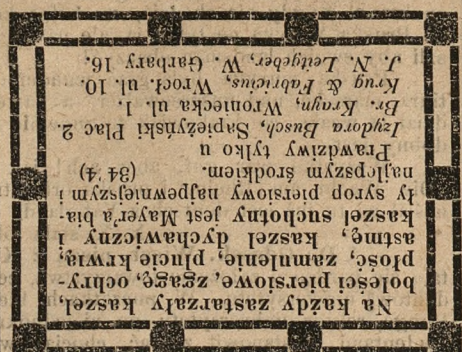
„KAPSULKI klejowe P. RAQUIN z łatwością się trawia. Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparatów KOPAIWY, a nawet KAPSULEK klejowych. Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyslnego skutku. —

„Dwa flakoniki są dostateczne w najpowszejszych wypadkach.“

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Poznaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza.

Z bielnika

towary do Nr. 32. włącznie nadeszły
Rynek 63. (3448)
Robert Schmidt.



Esencja

Z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najsilniejszych środków roślinnych, krew oczyszczających, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, No 7 et 8. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, we Lwowie i w Krakowie w aptekach pp. Mikolascha i Trauczyńskiego. (850)

FRANCUZKA POŻYCZKA pięcioprocentowa.

Zameldowania na subskrypcję na

Nową Francuską Pożyczkę pięcioprocentową

mającą się odbyć dnia **28 i 29 b. m.** przyjmujemy

pod warunkami subskrypcyjnymi i **bez kosztów.**

Poznań dnia 25 lipca 1872.

Bniński Chłapowski Plateri Sp.

Ucznia

poszukuje handel cygar importowanych

Willh. Ed. Yanssen i Sp. na

stępcy (3443)
Plac Wilhelmowski Nr. 10.

Listy

ś. p. Adama Mickiewicza

Pani Konstancyi

są do nabycia w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego po niższej cenie **10 sgr.**

Wszystkich dłużników moich uwadam, aby pretensje mnie się należące, na ręce pana **F. Ganowicza** w Gostyniu przelać zechcieli, ponieważ jemu takowe sprzedałem. (3439)

Zerków, dnia 15 lipca 1872.

Elektory Siedziński.

Polecam szanownej publiczności mój dobrze zaopatrzony

SKŁAD

towarów lokciowych i zapewniam stanowczo o skorzytanie usług.

Wolff Gembicki
w Strzelnie.

(3444)

Prawdziwy
najpierwszy **Polski Skład**
krajowego
i zagranicznego **piwa**

od przeszło dwóch lat tu w Poznaniu istniejący znajduje się u

Józefa Przybylskiego

Rynek Nr. 4.

Kantor w sklepie.

Najlepsze
prawdziwe Bordeaux
i **ocet winny**
polecają jak najtaniej (3440)

Bracia Andersch

Głów. wygr. 15,000 tal

IV i ostatnia seria. Ciągnięcie z początkiem sierpnia. Losy do loteryi pieniężnej Stowarzyszenia Króla Wilhelma 1/2 po 2 tal. i 1/2 po 1 tal. są jeszcze do nabycia u

I. D. Katz & Syn.

(3437) Wilhelmowska ul. Nr. 8.

MALLACHOW

Dentysta

mieszka obecnie (3354)
przy ul. Fryderyk. 21.

Poszukuje się

natychmiast sklepu na skład piwa. Wchód ma być z ulicy, przy **ulicy Szerokiej**, na **Starym rynku** albo przy **Wronieckiej ulicy**. Oferty proszę przysłać do Ekspedycji Dziennika pozn. sub **A. S. 100.** (3445)

Walne Zebranie akcyonaryuszy

Garbarni Poznańskiej

na

A K C Y E

odbędzie się w

POZNANIU

dnia **28^{go} Sierpnia** o **5^{tej}** po południu
na **Małej Sali Bazarowej.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Komitetu zarządzającego.
2. Ukonstytuowanie się Spółki przez wybór Rady Nadzorczej.

(3438)

Komitet zarządzający:

Arsen hr. Kwilecki, Pułkownik Wincenty Skarzyński, Mieczysław hr. Kwilecki, Mieczysław Łyskowski, Tadeusz Chłapowski, Wincenty Wilkoński, Plewkiewicz, Mieczysław Rutkowski, Witold hr. Łubieński, Zygmunt Działowski, Ignacy Grabowski, Mieczysław hr. Łubieński, Władysław Dziembowski.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 24 lipca 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.				Krajowe obligacje pierwotne.				Zagraniczne obligacje pierwotne.				Warszaw. wied. III em. 5				Aust. losy z 1858				Stowarzysz. dyskont.			
Akwizgr. - mastrych. 4	46 1/2 pl.			Akwizgr. - mastr. I emis. 4 1/2	83 1/2 pl.			Charkowsk. - azowsk. 5	— pl.			Półn. niem. poz. zwiaz. 5	100 1/2 pl.			—	116 1/2 pl.			Hamburg. bank handl. 5	259 1/2 pl.		
erlińsko-zgorzelicka 4	81 1/2 pl.			dito II emis. 5	99 pl.			Central Pacific 6	87 1/2 pl.			Dobrow. poz. państw. 4 1/2	102 pl.			dito losy z 1864	88 1/2 pl.			Gotajski bank kredyt. 5	124 1/2 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	101 1/2 pl.			dito III emis. 5	98 1/2 pl.			Allabama i Cattanooga 8	66 pl.			Pożyczka państw. z r. 1859 5	— pl.			Pols. listy zast. III em. 4	76 1/2 pl.			Hanowerski bank 4	105 pl.		
erlińsko-szczecińska 4	163 pl.			Berlińsko-zgorzelicka 5	101 1/2 pl.			Chicago-Southwestern 7	91 1/2 pl.			Obliżi długu państwa 3 1/2	91 1/2 pl.			dito nowe 5	76 1/2 pl.			Heski bank 4	94 pl.		
erlińsko-szczecińska 4	179 1/2 pl.			Berl. - poczd. - magdeb. 5	101 1/2 pl.			dito male 5	— pl.			Prein. poz. pań. z 1855 3 1/2	121 1/2 pl.			Pols. listy lik. wia. acyjn. 4	64 1/2 pl.			Królewiecki bank stow. 5	110 1/2 pl.		
eska kolej zachodn. 5	112 1/2 pl.			lit. A i B. 4	— pl.			Charkow-kremenez. 5	95 pl.			Listy zas. wsch. prus. 3 1/2	85 pl.			Ameryk. poz. cz. 1852 6	96 1/2 pl.			Kwilecki i Sp. bank 5	103 pl.		
Halla-zóraw. - gubersk. 4	65 1/2 pl.			lit. C. 4	91 1/2 pl.			Gal. kol. Karola Ludw. 5	95 pl.			dito 4	92 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Magdeb. stow. bankowe 4	117 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	87 1/2 pl.			lit. D. 5	99 pl.			dito III emisya 5	92 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			Ros. list. zast. na grunta 5	92 1/2 pl.			Magdeb. bank przyw. 4	130 1/2 pl.		
Kel. po praw. brz. Odrzy 5	123 1/2 pl.			Koloń. - mind. I emis. 4 1/2	— pl.			Jelesko-orelska 5	95 pl.			dito 4	94 1/2 pl.			Rum. oblig. kol. żel. 4	— pl.			Meinigsaki bank kredyt. 5	154 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	123 1/2 pl.			lit. C. 4	91 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Poznańskie (nowe) 4	92 pl.			Renta francuska 5	83 1/2 pl.			Austr. bank kredyt. 5	193 1/2 pl.		
Marchijsko-poznańska 4	58 1/2 pl.			lit. D. 5	99 pl.			Gal. kol. Karola Ludw. 5	95 pl.			dito 4	92 pl.			Włoska renta 5	67 1/2 pl.			Austr. - niemiecki bank 5	122 1/2 pl.		
dito z pierwsz. pań. 4	82 1/2 pl.			Koloń. - mind. II emis. 4 1/2	— pl.			dito III emisya 5	92 1/2 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			Pożycz. turecka z r. 1865 5	51 1/2 pl.			Wschodnio-niem. bank 5	107 1/2 pl.		
D. Inozysław. - march. 4	94 1/2 pl.			lit. C. 4	91 1/2 pl.			Jelesko-orelska 5	95 pl.			dito 4	92 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Ostdeutsche Produkt. B. 4	91 pl.		
Górnoszl. - kol. lit. A. C. 3 1/2	214 pl.			lit. D. 5	99 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Poznańskie (nowe) 4	92 pl.			Ros. list. zast. na grunta 5	92 1/2 pl.			Pomors. bank ryc. 4	110 pl.		
Górnoszl. - kol. lit. B. 3 1/2	190 pl.			Marchijsko-poznańska 4	100 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Szląskie 3 1/2	— pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Poznań. bank prowinc. 4	114 pl.		
Wschodniopruska kol. 4	46 pl.			Magdeb.-halbersztacka 4 1/2	99 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito lit. A. 4	— pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Pruski bank akcyjn. 5	198 pl.		
południowa 4	46 pl.			dito z r. 1865 4 1/2	99 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito nowe 4	— pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Pruski bank ake. centr. 5	128 1/2 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	70 1/2 pl.			dito z r. 1870 5	100 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Zachodniopruskie 5 1/2	82 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Prowinc. stow. dyskont. 4	148 1/2 pl.		
Nadrenska 4	164 1/2 pl.			Górnoszl. - kol. lit. A. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Szląskie stow. bank. 4	162 1/2 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.			lit. B. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Szczeciński bank stowarz. 4	101 1/2 pl.		
dito lit. B. 4	94 1/2 pl.			lit. C. 4	91 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Listy rent. pomorskie 4	96 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Starogardzko-poznań. 4 1/2	100 1/2 pl.			lit. D. 5	99 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Fryderykory 4	113 1/2 pl.		
Brzesko-kijowska 5	82 1/2 pl.			Górnoszl. - kol. lit. A. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Korony złote 9	7 1/2 pl.		
Łódzko-grajewska 5	40 1/2 pl.			lit. B. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Napoleondory 5	10 1/2 pl.		
Galicyjska Ludwika 5	109 1/2 pl.			lit. C. 4	91 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Imperyals 5	16 1/2 pl.		
A. str. - franc. kol. pań. 5	203 1/2 pl.			lit. D. 5	99 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Dolary 1	11 1/2 pl.		
Austr. pón. zachodnia 5	130 1/2 pl.			Górnoszl. - kol. lit. A. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Złoto w sztab. funt celn. 4	462 1/2 pl.		
dito kol. Rudolfa 5	— pl.			lit. B. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Srebra funt celn. 29	20 pl.		
dito kol. połudn. 5	125 1/2 pl.			lit. C. 4	91 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Zagranicz. noty bank. 99 1/2 pl.			
dito kol. połudn. 5	125 1/2 pl.			lit. D. 5	99 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Austr. noty bank. 90 1/2 pl.			
Węgiersko-galicyjska 5	— pl.			Górnoszl. - kol. lit. A. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Rosyjskie noty bank. 82 pl.			
W. - r. szawsko-bydgosk. 4	— pl.			lit. B. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.			Francuskie noty bank. 80 1/2 pl.			
Warszawsko-wiedeńsk. 5	86 1/2 pl.			lit. C. 4	91 1/2 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.						
Łódzki kol. zachod. 5	112 1/2 pl.			lit. D. 5	99 pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	92 1/2 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.						
Wrocławsko-warszaw. 5	— pl.			Górnoszl. - kol. lit. A. 3 1/2	— pl.			Kursko-Charkowska 5	95 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	83 pl.			dito 188 6	98 1/2 pl.						